

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

<p>Asymako-katolickie: Dnia: Znal. św. Krzyża. Jutro: Florjana męcz. Pojutrze: Piusa V. Pap.</p>	<p>Grecko-katolickie: Januaria. Fiedora Syk. Heorhije</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.</p>	<p>Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i giuszce.</p>	<p>Wachód słońca o 4 godz. 45 m. Zachód „ o 7 „ 09 „ Barometr 762. Słota.</p>
--	---	---	---	---

Czas odnowić przedpłatę!

Dla Prenumeratorów naszych odstępujemy ilustracje do powieści H. Sienkiewicza „**POTOP**“:

Za format duży: Serja I. 2 zł. — ct. Serja II. 1 zł. 30 ct.
 „ II. 1 „ 75 „ „ II. 1 „ 15 „

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji.

Serja pierwsza już wyszła 1. lutego b. r.
Serja druga pod prasą.

Proces rewolucjonistów w Petersburgu.

W głębokiej tajemnicy toczy się ostateczna rozprawa przeciw spiskowcom, którzy d. 13 marca br. chcieli wykonać zamach na cara. Według doniesienia *Daily News* oskarżenie obejmuje 23 stronice in folio, zestawil je jeneralny prokurator senatu Nekludow. Termin odbywa się przy drzwiach zamkniętych i nawet krewni oskarżonych nie mogą przysłuchiwać się przebiegowi procesu.

Oskarżeni są: Wasyl Osipanow z Tomsk, 26 lat liczący; Pachomiusz Andresukin, syn kozaka kubańskiego, 21 lat; Wasyl Generałow, syn kozaka kubańskiego; Michał Kauczer, syn kancelisty sądowego, 21 lat; Piotr Kargun, szlachcic z Połtawy, 20 lat; Piotr Szewirow, syn kupca, 23 lat; Aleksander Ułanow, syn tajnego radcy, 20 lat; Józef Łukaszewicz, szlachcic Połak, 20 lat; Tytus Paszkowski, chemik, pochodzenia polskiego, 27 lat; Stefan Wolikow, 21 lat; Michał Noworuski, mający stopień teologicznej akademii petersburskiej; Anna Serdikowa, nauczycielka, 27 lat; Marja Ananina, lekarka, 38 lat; Rozalja Szmidowa, lekarka, 22 lat licząca. (Brak tedy jednego nazwiska).

Pierwsi dziewięciu są studentami uniwersytetu petersburskiego.

Oskarżenie powiada, że dnia 13 marca areztowano na Newskim Prospekcie sześciu młodych ludzi, z których trzech miało przy sobie bomby, które były napełnione dynamitem i kulkami, zawierającymi strychninę. Bomby miały kształt książek. W jednej z nich było pięć funtów dynamitu i 25 kulek; w drugiej 7 funtów dynamitu i 207 kulek; w trzeciej 3 funty dynamitu i 86 kulek. Gdyby była nastąpiła eksplozja, toby w promieniu 18 stóp była wszystko w atomy rozbita, a kulki byłyby przyskały na wszystkie strony w odległość 150 stóp. Najmniejsza rana, zadana kulką, byłaby śmiertelną.

Większa część oskarżonych miała się przyznać do winy. Plan ułożono częścią w Petersburgu, częścią we Wilnie. Już 10. marca, a następnie 12. marca chciano wykonać zamach. Policja aż do dnia 10. marca nic o tych przygotowaniach nie wiedziała. Gdyby był car wyjechał z pałacu 10. marca, toby niechybnie był zginął. Dnia tego donosiła pewna gospodyni restauracyjna policji o zamierzonym zamachu, ale ją zrazu wy-

śmiano. Odbyto jednak rewizję, ale nic nie znaleziono, bo rewolucjoniści usunęli wszystko, co mogło budzić podejrzenie.

Państwowy urząd sanitarny.

Poseł Roser wniósł jak wiadomo wniosek na założenie państwowego urzędu sanitarnego, a komisja sanitarna rady państwa zwołała ankietę, złożoną z najzdolniejszych higienistów, celem oceny tego wniosku.

Pytania przedłożone ankiecie dały do skonstatowania, czy stosunki sanitarne w Austrii dadzą się poprawić za pomocą rozszerzenia obecnie istniejących instytucji, czy też istnieje potrzeba stworzenia nowej instytucji na wzór istniejącego w Niemczech „Reichsgesundheitsamt“.

Dalsze pytania obejmowały szczegóły dotyczące ewentualnie założyć się mającego urzędu zdrowia. Jako ekspertów wysłuchano na plenarnem posiedzeniu d. 29. zm. profesorów Alberta, Bambergera, Bauera Billrotha, Grubera i Gaustera, a nadto dyrektora wiedeńskiego urzędu budowniczego, Bauera.

Prezes komisji pan Gniewosz przywitał ekspertów i prosił, ażeby swiatłą swoją radą wesprzeć zechcieli prace komisji.

Zdania ekspertów co do konieczności kreowania państwowego urzędu sanitarnego były podzielone. Wszyscy natomiast godzili się na konieczność rozszerzenia i pogłębienia studjum higieny w uniwersytetach.

Profesor Bamberger przemawiał za założeniem centralnego urzędu zdrowotnego, a prof. Albert domagał się nawet kreowania osobnego w tym celu ministerstwa.

Profesor Bauer przemawiał za nadaniem urzędowi zdrowia podobnego stanowiska, jakie w ministerstwie handlu zajmuje wydział komunikacji.

Dyrektor budownictwa Berger nie widzi potrzeby kreowania odrębnej instytucji, pragnie jednak rozszerzenia studjów higieny w szkołach politechnicznych i w ogóle szerszego zatrudniania techników w służbie zdrowotnej.

Z wielką stanowczością oświadczył się przeciw założeniu urzędu higienicznego profesor Billroth, a już całkiem odrzucił myśl kreowania ministerstwa, któreby kwestje sanitarne wciągnęło w wir politycznych intryg. Najważniejszą rzeczą jest studjum higieny w uniwersytetach. Higieniczne badania w celach praktycznych należą do miast. W Wiedniu założycyby należało wielki centralny instytut, którego koszta oblicza prof. Billroth na dwa miliony, zaś na utrzymanie rocznie pół miliona zł.

Prof. Gauster domagał się rozszerzenia istniejących instytucji, zaś przedewszystkiem nauki higieny w szkołach ludowych.

Najobszerniejszym był wywód prof. Grubera, który żądał mniej więcej tego samego co Gauster.

Na tem pierwsze posiedzenie zakończono. Miejmy nadzieję, że dr. Roser tym razem osiągnie lepszy rezultat, aniżeli regularnie ponawianymi wnioskami na zniesienie loterii liczbowej.

Dziwnem też jest, że przedłożona zeszłego roku na żądanie tego posła ustawa przeciw fałszowaniu żywności, dotychczas spoczywa w komisji.

Obrona od pożarów.

Przy najmniejszej posusze pocierpamy codziennie, czy lada telegram nie przyniesie znowu wiadomości o jakiej klęsce jobowej. W każdym razie należy się mieć na ciągłej baczności; i dążyć energicznie do poprawy stosunków policyjno-ogniowych. W *Przewodniku pożarniczym*, o którym wspominaliśmy w piątek, znajdujemy obszerne sprawozdanie o usiłowaniu komendanta straży ochotniczej w Kossowie. Przedstawił on jeszcze w r. 1885 starostwu raport o niebezpieczeństwach, na jakie narażone jest to miasteczko i przyległe gminy. Prośbę tę tak kończy:

Ze względów:

- 1) że gminy posiadają domy łatwo pożarowi ulegające;
- 2) że ucieczka ludzi, zwierząt, ratowanie rzeczy stają się przy dotychczasowych środkach ochronnych w czasie większego pożaru z powodu wąskich, niedostępnych uliczek komunikacyjnych z Moskalówką, zabudowanego brzegu Rybnicy i stromej góry niemożliwe;
- 3) że na miasta Kossów i Kuty z przyległościami jest tylko jeden kominiarz, mający stałą siedzibę w Kutach;
- 4) że wobec wielkiej ilości materiałów palnych, nagromadzonych na strychach i obrzyniego składu drzewa świerkowego (smolnego) na ck. salinie, oddzielonego jedynie wąziutką uliczką od rzędu domów drewnianych, w razie pożaru cały Kossów i okolica muszą stać się pastwą płomieni;
- 5) że wobec szeroko rozrzuconych po mieście budynków, w których mieszczą się: ck. ewidencja katastru z całym operatem katastralnym i instrumentami mierniczymi, kasa podręczna starostwa, także kasa sądu, urząd podatkowy, kasa gminna, kasa wydziału powiatowego, włościańska kasa pożyczkowa, kasa pocztowa i telegraficzna, kasa salinarna, kasa prowentowa, urząd hipoteczny i t. d., tylko odpowiednia ilość dobrze wyćwiczonej i w odpowiednie rekwizyta zaopatrzonej straży ogniowej zapobiedz zdoła znacznym szkodom;
- 6) wobec niedostateczności policji ogniowej, braku dobrej woli i niedołęstwa naczelników gmin, instytucji straży ogniowej wprost sprzeciwiających się, jedynie czynne i energiczne ciągle popieranie rozwoju straży ogniowej, może zapobiedz lub przynajmniej zmniejszyć bardzo smutne następstwa, uprasza się uniżenie:

Świetne ck. starostwo raczy jak najrychlej naszą prośbę z 31. marca 1885 przychylnie załatwić, w przeciwnym bowiem razie stowarzyszenie kossowskiej ochotniczej straży ogniowej z powodu zupełnego braku odpowiednich rekwizytów pożarnych, jako bezcelowe musiałoby się rozwiązać, gdyż żaden z naczelników odpowiedzialności za czynność ratunkową nie mógłby na siebie przyjąć. Kwota 50 zł., którą gmina Kossów (miasto) corocznie na straż ogniową daje, na opłacenie koni do pożarów (które musi być wysokiem), na konserwację starych rekwizytów i sprawienie nowych, jest kroplą w morzu, jak już bowiem w powołanej prośbie podano, jednorazowa potrzeba w kwocie 1800 zł. na sprawienie niezbędnej nowej sikawki ssącej o dwóch 100-metrowych wężach, dwóch beczkowsów, rynsztunku i innych niezbędnych narzędzi pożarnych, tudzież roczny datek w kwocie 300 zł. na konserwację i uzupełnienie rekwizytów są niezbędne, ażeby o skutecznej pomocy



myśleć i takowej od straży ogniowej żądać można.

Podana powyżej kwota przypadająca na 2684 budynków mieszkalnych gmin: Kossów miasto, Manastersko, Moskalówka, Smodna, Stary Kossów i Wierzbowice nie może być dotkliwą, skoro należyta pomoc ratunkowa tymże gminom statutem stowarzyszenia naszego jest poręczona.

Na powyższą prośbę wydało c. k. starostwo następujący: Okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych.

W ostatnich czasach wydarzyły się w kraju liczne pożary o zatrważających rozmiarach. Aby ludność tutejszego powiatu ochronić od podobnych klęsk, polecam zwierzchnościom gminnym, aby najsurowiej wykonywały policję ogniową, a mianowicie przestrzegaly ściśle przepisów ustawy ogniowej z 28. lipca 1786 i późniejszych odnośnych rozporządzeń. Przedewszystkiem zwróć uwagę na przybory do gaszenia pożaru. W tym celu należy natychmiast nakazać, aby w każdym domu były zawsze w pogotowiu beczka napełniona wodą, kilka konewek, drabina do wspinania się na dach, kilka haków do rozrywania i blaszana latarnia, a po upływie 8. dni od wydania tego nakazu ma naczelnik gminy w towarzystwie p. naczelnika ochotniczej straży ogniowej i z przybraniem 2 radnych i kominiarza przedsięwziąć w każdym domu rewizję, celem przekonania się, czy rzeczywiście rekwizyta ogniowe znajdują się w pogotowiu, przy czem zarazem dokładnie oglądać należy wszystkie strychy, piece, kominy i ogniska, i zarządzić bezzwłoczne usunięcie tego wszystkiego, co grozi niebezpieczeństwem ognia. Takie rewizje należy od czasu do czasu ponawiać i czuwać nad tem, aby wszystko, co było zarządzane, nakazane lub zakazane, rzeczywiście i dokładnie zostało wykonanem, a przeciw tym, którzy nakazów i zarządzeń zwierzchności gminnej nie wykonują, użyć prawa karania, przysługującego jej na mocy §. 60 ustawy gminnej.

Oprócz narzędzi do gaszenia pożarów, które każdy właściciel domu w pogotowiu mieć powinien, obowiązana jest także gmina mieć własne przybory pożarne, a mianowicie sikawki, wozy do wozienia wody z całym urządzeniem, beczki na wodę, drabiny do ognia, haki, rydło, drągi, siekiery, wiadra, konewki, latarnie itd., a to w ilości odpowiadającej jej obszarowi i majątkowi. W tym celu ma rada gminna bezzwłocznie uchwalić odpowiednią kwotę pieniężną na sprawienie rzeczonych rekwizytów, a następnie przeznaczać rok rocznie kwotę potrzebną na utrzymanie tych przyrządów w dobrym stanie, przy czem nadmieniam,

że uchwalone kwoty pieniężne ponosić winni mieszkańcy gminy w stosunku opłacanych podatków bezpośrednich.

Ponieważ dla gmin Kossowa, Manasterska, Starego Kossowa, Moskalówki, Smodny i Wierzbowice istnieje w Kossowie ochotnicza straż ogniowa, przeto w sprawie sprawiania wspólnymi kosztami, do czego każda z wymienionych sąsiednich gmin przyczynić się powinna i czuć się zobowiązana do przechowywania i utrzymywania gminnych rekwizytów ogniowych, mają naczelnicy tych gmin natychmiast porozumieć się z p. naczelnikiem ochotniczej straży ogniowej, którego też w szlache-tnych usiłowaniach do podniesienia tej nader ważnej instytucji wszelkimi sposobami wspierać i ludność do służby przy takowej zachęcać należy.

Niniejsze rozporządzenie i w ogóle wszystkie przepisy policji ogniowej muszą być najściślej wykonywane, gdyż w razie dostrzeżenia niedbalstwa lub złej woli, wystąpię z całą surowością, i na mocy §. 107 ustawy gminnej zarządę na koszt i stratę gminy odpowiednie środki zaradcze.

Kossów 21. czerwca 1886. Ck. starosta Sabat mp.

O ile to rozporządzenie p. ck. starosty m. Kossowa wykonane zostało, dotychczas nie wiemy. Sądząc jednak po energii, z jaką wydane było, wnosimy o również energicznem wprowadzeniu tych rozporządzeń w życie.

Listy z kraju.

Zółkiew 28. kwietnia. (Straszny pożar. — Wyciągi konne. — Co się stało w miasteczku Handešowicach?) Przedwczoraj około godziny szóstej wieczorem, miasto nasze i najdalej okolice jego, osnuły się płaszczem gęstego, czarnego dymu, ścielącego się od strony zachodniej, gdzie właśnie o tym czasie dwie siostrzane wioski Lipina i Wola wysoka, cztery kilometry od Zółkwi odległe, stały całe w płomieniach, które w miarę zapadającego zmroku złowrogo zaróżowały horyzont na kilka mil w około.

Przybyłym na miejsce katastrofy przedstawił się obraz okropnego, mogącego pobudzić do rozpaczki zniszczenia. W niespełna trzy godziny, spłonęło doszczętnie 94 zagrod włościańskich. mianowicie 33 na Lipinie, a 61 na Woli wysokiej.

Wysilenia zółkiewskiej ochotniczej straży ogniowej, wojskowości i innych prywatnych osób, by ogień zlokalizować lub przeciąć mu drogę, okazały się prawie bezowocnymi, gdyż takowy, pod

sycany dość silnym wiatrem, z chyżością błyskawiczną, jak niszczący oddech złego ducha, przetrzącał się ze strzechy na strzechę, z płotu na płot, z drzewa na drzewo, obejmując swemi płomieniami i żarem palącym, zmuszającym i największych śmiałków do bezwłocznego odwrotu, prawie dwukilometrową przestrzeń. Wysokość straty, jaką podali pogorzeli komendantowi tutejszego posterunku żandarmerji p. Misterce, wynosi 23 440 gld.

Asekurowanych gospodarzy, a popalonych, jest na Lipinie 12, na Woli wysokiej 22.

Strata w inwentarzu żywym, stosunkowo do ognia kolosalnych rozmiarów, bardzo umiarkowana, gdyż ogranicza się tylko do 3 koni spalonych, 1 cielęcia i 12 bezrogów. Z pieniędzy spaliło się 197 gld., z tego znaczniejsza część gminnych, będących w przechowaniu u wójta na Lipinie. Ogień wybuchł w zagrodzie Iwasia Mandzija, będącego podówczas na robocie w Zółkwi. Wznięcił go ośmioletni syn jego, zapaliwszy słomę na obronku w podwórzu. Obok superiora OO. Bazylianów ks. Frankowskiego, który bawiąc w tym czasie przy robotnikach w polu w sąsiednich Winnikach, zał uderzył w dzwony cerkwi Winnickiej, jedynym z pierwszych na miejscu pożaru był komisarz powiatowy p. Maurycy hr. Dzieduszycki, który objął i ster akcji ratunkowej, o ile takowa możliwa była w tak groźnym położeniu.

Starostwo zółkiewskie zajęło się zaraz od pierwszej chwili bardzo gorliwie niesieniem doraźnej pomocy nieszczęśliwym pogorzalcem. Dziś np. pp. hr. Dzieduszycki i burmistrz zółkiewski p. Niementowski zawieźli 150 topek soli i 300 bochenków chleba, którego jeszcze 1200 bochenków ma być rozdanych w dniach następnych. Pan Wilhelm Kamberski ofiarował 100 bochenków chleba i 200 bułek.

W pieniądzech zebrano w Zółkwi w przeciągu dwóch dni do 150 gld., oprócz 100 gld., ofiarowanych przez p. Gwalberta Ziembickiego. Nie pozostaje w tyle i obywatelstwo okoliczne, do którego serc ofiarnych hr. Dzieduszycki już począł kołatać. I wojskowość nie daje się wyprzedzać w uczynkach miłosierdzia, bo oto dzisiaj wieczorem odbył się w sali kasyna miejskiego na dochód pogorzalców koncert lwowskiej kapeli wojskowej, a to za szlachetną inicjatywą frekwentantów oficerskiej szkoły brygadowej.

A teraz coś weselejszego.

Nietylko zamglony Londyn, ale i Zółkiew ma co roku swoje Derby of City i Steeple chase Handicap, co jej nadaje choć na dwie godziny, miarę prawdziwego lorda bokobrodęgo. Taki Handicap odbył się właśnie dzisiaj popołudniu za miastem.

KLASYCZNY ŚWIADK

Scena sądowa w półn. Carolinie.

Adwokat Chops powstaje: „Czcigodni sędziowie! Panowie przysięgli! Jeszcze nigdy, odkąd mam zaszczyt sprawować urząd obrońcy, — o ile to czynić, umiem nie do mnie sądzić należy, — nie miałem sposobności zastępować przed trybunałem sprawy tak jasnej i prostej. Nigdy jeszcze w kraju wolnym niewidziano straszniejszego skandalu i większego gwałtu nad ten, jaki się zdarzył w mieszkaniu mego klienta, kapitana Rice. Wymowy tu niepotrzeba, fakta same są o wiele wymowniejsze. Świadców, których wymieniłem i powołałem łątwo wyjaśnił panom całą sprawę.

Pierwszy świadek przywołany opowiada, że znajdował się u kapitana Rice i słyszał lekki łoskot, szelest, jaki powstaje, jeżeli dwoje ludzi tarcza się po podłodze i przytem przewraca sprzęty. Działo się to jednak w innym pokoju, a nie w tym, w którym bawił świadek, nie przywiązywał on więc do tego żadnego znaczenia i wogóle nic niewiedział.

Drugi świadek opowiadał, że zdaje mu się, iż widział, jak kapitan Rice jakieś indywiduum chwycił za kark, ale on niezna ani tego indywiduum, ani nie wie, o co chodziło, ani też kto z obu wałkę rozpoczął.

Trzeci świadek oświadcza, że był tak pijany, że absolutnie nic nie pamięta.

Sprawa nie może postąpić naprzód, a sędziowie przysięgli są widocznie zniercierpliwieni.

Chops. Ubolewam, moi panowie, że musicie tracić czas, słuchając takich hebesów. Chciejcie mi jednak wierzyć, że nie byłbym ich wzywał do stawienia się tutaj, gdybym był wiedział to, co wiem w tej chwili: tj. że mam tu rozsądnego, wprost klasycznego świadka, który zna doskonale fakta,

będące przedmiotem sprawy i przedstawi je panom jasno i dokładnie. Przystap pan, panie Harris i złóż pan przysięgę.

Harris, gruby, kwadratowy drągal, staje przed kratki i przysięga z uroczystą miną.

Chops. Opowiedz nam pan, co się stało u kapitana Rice. Trybunał stracił już za dużo czasu z poprzednimi świadkami i dlatego zobowiązesz nas pan, gdy opowiesz rzecz krótko i węzłowato.

Harris (blyskając chytrze oczyma). Jest to moje zdanie.

Chrząka, aby głosowi nadać dźwięczności, siąka się, chrząka znowu i zaczyna:

— Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kapitan Rice ogłosił powszechnie, że w dniu tym każdego odwiedzającego zaprosi na obiad. Bardzo dobrze. Przychodzi więc w tym dniu zrana moja kuzynka Sally Dilliard do mnie — piękna kobieta ta kuzynka Sally Dilliard — i pyta, czy nie pozwolę z nią pójść zonie do kapitana Rice. Ja atoli odparłem kuzynce Sally, że żona moja nie jest zdrowa, że cierpi znowu na przekłety reumatyzm w boku, że właśnie wielka kałuza stoi na ulicy, wiodącej do kapitana Rice, i że kałuza ta będzie pełna, bo dużo padało deszczu, ale, że to ona, kuzynka Sally życzyła sobie tego, więc pozwoliłem mojej żonie. Następnie pytała mnie się kuzynka Sally, czy Mojżesz, mój syn, może im towarzyszyć. Odpowiedziałem mej kuzynce, że Mojżesz zajęty jest właśnie zbieraniem siana i, że siano tą razą bardzo się udało, ale w końcu, ponieważ to ona była, kuzynka Sally mianowicie, która sobie tego życzyła, pozwoliłem iść Mojżeszowi...

Chops: Do wszystkich djabłów, panie Harris, co pan tu bajesz?

Harris: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kapitan Rice ogłosił powszechnie, że w dniu tym każdego odwiedzającego zaprosi na obiad. Bardzo dobrze. Przychodzi więc w tym dniu zrana moja kuzynka Sally Dilliard do mnie — piękna

kobieta ta kuzynka Sally Dilliard — i pyta, czy nie pozwolę...

Chops: Dostyć tego. Żona pańska i kuzynka Sally Dilliard nic nas nie obchodzą. Opowiedz nam historję bójk.

Harris: Naturalnie! Ja niczego też innego nie chcę. Właśnie tu mi pan przerwał.

Chops: A więc dobrze. Jedź pan dalej.

Harris: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kapitan Rice ogłosił powszechnie, że w dniu tym każdego odwiedzającego zaprosi na obiad. Bardzo dobrze. Przychodzi więc w tym dniu zrana moja kuzynka Sally Dilliard do mnie — piękna kobieta ta kuzynka Sally Dilliard — i pyta...

Chops: Znowu ta sama historja! Ależ milcz pan już raz!

Harris: Czegoż pan chcesz właściwie ode mnie, he?

Chops: Chcemy sprawozdania o bójkę, a nie pańskich głupich awantur. Znasz pan sprawę, tak czy nie?

Harris: Bezwątpienia!

Chops: A więc opowiadaj pan!

Harris: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kapitan Rice...

Chops: Na Boga, ten cymbał zaczyna do capo! To nie do wytrzymania? Ja proszę W. trybunał, aby dał do poznania świadkowi, że powinien się zachować tu z należyty szacunkiem.

Przewodniczący: Panie świadku, stois przed trybunałem i jeżeli nie będziesz zachowywał się inaczej, będę zmuszony pana karać zamknąć. Powiedz nam pan tylko to, co pan wie o tej sprawie i nic więcej.

Harris: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kapitan Rice ogłosił powszechnie, iż w dniu tym każdego...

Chops: Upraszam w trybunał o polecenie arestowania świadka!

Przewodniczący (po naradzie z kolegami)

na rozległej równi pod lasem błyszczewodzkiem, zarządzony przez frekwentantów oficerskiej szkoły brygadowej na waletę mieszkańcom, którym zdaje się wtedy, że są chwilowo na torze wyścigowym nad Tamizą.

Biegów było trzy z nagrodami honorowymi: podpułkownika Emila Rübnera, pułkownika hr. Lippe i podpułkownika barona Bourgeois.

W pierwszym biegu wzięło udział 8 jeźdźców, w drugim 9, a w trzecim 13.

W pierwszym biegu stanął pierwszy u mety kadet p. Sponner, w drugim porucznik p. Puchalski, w ostatnim, tak zwanym myśliwskim, kierowanym przez nadporucznika Istlera, porucznik p. Kraetzig. Najbliższymi laureatów byli pp.: Walch, Mossig, Żaba. Publiczność, która całym rojem się wysypała, darzyła hucznymi oklaskami zwycięzców, uradowana, że w ich rzędzie znajduje się Polak, który zostawia po sobie bardzo miłe wspomnienie.

A teraz znowu nieco smutnego, zazwyczaj, jak w życiu ludzkim, w którym mało śmiechu i wesela, lecz płaczu mnogo. Rzecz dzieje się w miasteczku „Handelesowicach“.

W miasteczku tem zmarł ojciec licznej rodziny, istny patriarcha, dla swych cnót wielki szanowany i wielbiony powszechnie. Całe Handelesowice zapłakały u trumny ubóstwanego starca. Rodzina, cała rzesza synów, córek, wnuków, wnucząt, prawnuków i prawnucząt wyprawiła wspólnie nabożeństwo żałobne za tego, który ją swym chlebem wyhodował i hojnie wyposażał na lata jak najdłuższe. Na stopniach bogato przystrojonego katafalka, umieszczono biust nieboszczyka, który, bardzo udatnie wykonany, wzbudzał ogólny podziw. Biust ten sędziwy kapłan w czasie nabożeństwa okadził, wodą święconą pokropił.

Po nabożeństwie zaczęła się dzielić rodzina majątkiem pozostałym.

Każdy członek rodziny wziął sobie z ruchomości według własnego upodobania. Pozostał tylko biust przez nikogo nietknięty. Co z nim począć? — rzecz krucha, może się stłuc, a kosztował, dalibóg kosztował! — tak argumentowano. Możeby go sprzedać? zaproponował jeden członek rodziny, który na nabożeństwie z nadmiaru żalu ronił łzy, jak groch wielkie. Projekt ten podobał się wszystkim. Zwołano handelesów. Ja dam szóstkę, a ja dwie, a ja pięć — i, tak *per licitandum* stanęło na 30 szóstkach, jako maximum ceny kupna biustu.

Gdy się o tem wiadomość rozeszła po Handelesowicach, wszyscy się bardzo oburzyli.

Sam nieboszczyk dał wyraz swego oburzenia w liście napisanym z tamtego świata do najstarszego wiekiem członka rodziny, a zakończony

Trybunał jest tego zdania, że może lepiej by było pozwolić świadkowi opowiadać na swój sposób. Mów pan dalej, ale na miłość boską, przystąp pan do rzeczy.

Harris: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kapitan Rice ogłosił powszechnie, że w dniu tym każdego odwiedzającego zaprosi na obiad. Bardzo dobrze. Przychodzi więc w tym dniu zrana moja kuzynka Sally Dilliard do mnie — piękna kobieta ta kuzynka Sally Dilliard — i pyta, czy nie pozwolę z nią pójść żonie do kapitana Rice. Ja nie pozwolę z nią pójść żonie do kapitana Rice. Ja nie odpardem kuzynce Sally, że żona moja nie jest zdrowa, że cierpi znów na przekłętą reumatyzm w boku, że właśnie wielka kałuza stoi na ulicy, wiodącej do kapitana Rice, i że kałuza ta będzie pełna, bo dużo padało deszczu, ale że to ona, kuzynka Sally życzyła sobie tego, więc pozwolę żonie iść z nią. Następnie pytała mnie się kuzynka Sally, czy Mojżesz, mój syn, może im towarzyszyć. Odpowiedziałem mej kuzynce, że Mojżesz zajęty jest właśnie zbieraniem siana i, że siano tą razą bardzo się udało, ale w końcu, ponieważ to ona była, kuzynka Sally mianowicie, która sobie tego życzyła, pozwoliłem iść Mojżeszowi. Teraz ruszyło tych troje w drogę: Mojżesz, moja żona i kuzynka Sally Dilliard i wkrótce stanęli nad kałużą. Słusznie przepowiedziałem. Kałuza była pełna. Na poprzek jej położony był pień drzewa. Mojżesz i kuzynka Sally, ludzie rozsądni doszli po pniu i niezmoczyli się ani odrobiny, ale moja żona, głupia gęś, tak jak stała, podniosła suknię do góry i chlupnęła w kałużę. Możecie sobie panowie wyobrazić, w jakim stanie wróciła ona do domu! To jest wszystko, co wiem o sprawie kapitana Rice.

Hamilton C. Jones.

dwuwerszem: „Za handelek mym biustem, szóstaków trzydzieści, — Zasłużyliście wszyscy na bizunów dwieście“.

Tarnów 2. maja. (Pod wrażeniem klęsk pożarowych) które nawiedziły w ostatnich latach nasz kraj, a w szczególności po pogorzezi Stryja, powzięła Tarnowska Rada miejska uchwałę, mocą której wszystkie składy drzewa tak opałowego jak i budulcowego będące otąd w obrębie miasta, mają być przeniesione w miejsce oddalone od budynków, aby w razie katastrofy, o którą w obec naszych smutnych stosunków, budowlanych nie trudno, usunąć materiał mogący się przysłużyć do rozszerzenia ognia.

Uchwała ta zapadła prawie jednomyślnie, magistrat wyznaczył linię, w której obrębie składów mieć nie wolno, a z dniem 1 lipca br. upływa ostateczny termin usunięcia składów. Tymczasem handlarze drzewa, dość liczni w Tarnowie, wnieśli do Rady miejskiej petycję, żądając obalenia powziętej uchwały i pozostawienia ich nadal w wygodnych dla nich ale niebezpiecznych dla miasta punktach.

Petycję ową poparli także — jak się prywatnie dowiadujemy — nasi stolarze, którym wygodniej zakupować materiał w składach w mieście, niż udawać się po zakupno nieco dalej.

Petycja ta, ma prajść na stół Rady miejskiej wkrótce, a zachodzi obawa, czy nie zostanie uwzględniona, zwłaszcza, że handlarze drzewa czynią zabiegi i poafnie, aby utrzymać się na swych stanowiskach. Z tego powodu bardzo słusznie pisze *Unja*:

„Byłaby to bardzo krzyżująca niewłaściwość obalić to, co raz, choć z trudem, zostało wywalczone, atoli po większej części radnych, mających dobro i bezpieczeństwo miasta na oku, a nie interes kilkunastu lub choćby nawet kilkudziesięciu handlarzy i majstrów, spodziewać się nie wahamy, że prośba owa spocznie w aktach, a przeprowadzone będzie z dniem 1 lipca br. w razie oporu, przymusowe przeniesienie składów po za obręb miasta.“

(S) Czortków 28 kwietnia. (Ku czci Kraszewskiego) Dnia 19. kwietnia odbyło się tu za staraniem burmistrza Ludwika Nossy okazale nabożeństwo za duszę Kraszewskiego. Odprawił je przeor OO. Dominikanów ksiądz Majewski, a stosową przemowę miał ks. Jasiński z Jagielni-y. Katafalk przybrany był popiersiem zmarłego, wstęgami narodowymi, zielenią i kwiatem, tudzież oświetlony zrzęście.

Oprócz miejscowej publiczności było także obecnych kilku obywateli z okolicy, i wielu włościan ruskich. Po ukończonym nabożeństwie wójt Nakraszewski zapytany przez swych włościan, co to nabożeństwo oznacza, odrzekł: „ot umier pisar dajny na to taki, jak w naszym seli S, ale, że win fajuo znau pysaty, to czerez toje jemu taku służbu božu sprawły i taki honory widdajut“.

Kołomyja 5. maja. (Agitacja bezimienna.) Na rogach ulic pojawiła się dziś następująca odezwa: Przechodzący ojcowie miasta! Gdy za łaską i za pomocą Boską udało się nam zrzucić jarzmo bezczesnego panowania starej kluki, i gdy nareszcie Wy przeznaczeni ojcowie miasta objęliście ster rządu naszego grodu, cieszyliśmy się nadzieją, że rządy Wasze błogim dla obywateli naszego miasta uwieńczonym będą skutkiem.

Na nieszczęście atoli wybrałście sobie na przewodniczącego człowieka, którego stopień inteligencji, wykształcenia i rozsądku nawet dla zwykłego wójta gminnego nie wystarczy.

Miasto nasze ciągle podnoszące się i przybierające z każdym dniem kontury wielkiego miasta, potrzebuje innego reprezentanta, mniej zawziętego od woli drugich — ale więcej samoistnego, dzielnego i energicznego człowieka, z wielką inteligencją a przede wszystkim człowieka, któryby przynajmniej obywateli miasta, których reprezentantem jest, w sposób ich i swojej godności nie ubliżający przyjąć potrafił. Że zaś obecnie urzędujący burmistrz wobec swoich współobywateli znaleźć się nie umie, świadczą fakty i zdarzenia które do wiadomości publicznej, jako nader jaskrawie ilustrujący sposób znalezienia się naszego burmistrza podane być muszą.

Oto wyrazy jakimi burmistrz nasz obywateli zgłaszających się do niego z interesami lub prośbami przyjmował zwykł. Do mieszczan przychodzących do niego z prośbą o załatwienie sprawy naglącej, odezwał się: „gadaj do...“, do innego znów „gaist du a haim“, innych znów kazał wyrzucić. W taki to sposób burmistrz naszego miasta obchodzi się z obywatelami miasta naszego.

Już kilkakrotnie udawaliśmy się do Was zاعي ojcowie miasta o pomoc, ale znać dobro naszego miasta nie leży Wam na sercu, gdyż dotychczas nie widać skutków, i dlatego też wybrałszy tę drogę, sądząc, że to jedyny sposób dojścia do celu.

Mamy nadzieję, że odezwa ta nasza pobudzi Wasz szanowni ojcowie do skutecznej i energicznej działalności i dla tego też prosimy Was, abyście tę prośbę naszą uwzględnić raczyli i postarali się — obecnego burmistrza miasta naszego, który swemu zadaniu nie odpowiada, do rezygnacji znieślić.

Podpisana jest ta odezwa ogólnikowo: „Wyborcy bez różnicy wyznania.“ Jestto znak, że opozycja niechętna teraźniejszemu burmistrzowi p. Aslanowi nie ma odwagi, jawnie wystąpić, a to źle świadczy o naturze jej, i dlatego nienaprzędzona część obywatelstwa tutejszego nie pochwała takich wystąpień anarchicznych.

Dwa kongresy robotnicze.

Socjalizm nowoczesny, jakoteż wszystkie tego rodzaju związki i stowarzyszenia starożytnego świata i wieków średnich, zmierzające do gwałtownego przewrotu istniejących stosunków społeczno-politycznych, były i są objawami i wynikiem większej, czy też mniejszej choroby, zatrważającej zdrowe skądinąd soki ciała społecznego. Prawdy tej, stwierdzonej historją, dowodzić już dziś nie potrzeba; obowiązkiem prasy, jako jednego z wielu stróżów zdrowia publicznego, jest atoli zwać ustawicznie społeczeństwo do baczenia na te symptomy choroby, badać jej stan i stopnie rozwoju, podawać środki lecznicze, lub też wręcz zapisywać pomyślnie prognozyki, zapowiadające powrót do zdrowia.

W tem właśnie przyjemnem położeniu znajdujemy się dzisiaj, zabierając się do obszerniejszego zdania sprawy czytelnikom naszym z obrad dwóch kongresów, jakie odbyli robotnicy na Zachodzie, zarażeni w większej części jadłem bałmatnych i fałszywych doktryn socjalistycznych. Już w numerze 86 *Kurjera* z dnia 16. kwietnia pisaliśmy w rubryce „Szwajcarja“ o kongresie robotników, odbytym w Aarau, który nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój ruchu robotniczego w Szwajcarji, a może z czasem doprowadzi do zupełnego zerwania z obozem socjalistycznym.

Ze wszech miar godnym jest uwagi i drugi kongres, odbyty w tych dniach w Charleroi przez robotników belgijskich. I na nim nastąpiło rozdwojenie i podział stronnictwa socjalistycznego na dwie grupy. Południowo-belgijscy robotnicy, a głównie górnicy, zajęci w olbrzymich kopalniach w Hennegau, odłączyli się od stronnictwa i utworzyli pod przewodnictwem Alfreda Défuisseaux osobną grupę „rewolucyjną“, gdy natomiast robotnicy północnej i wschodniej Belgji pozostali nadal pod dotychczasowym kierunkiem rady jeneralnej.

Już od dawna w łonie belgijskiego stronnictwa socjalistycznego objawiały się dwa prądy. Część robotników, pod wodzą Edwarda Anseeles, uznała legalną agitacją dla osiągnięcia ogólnego prawa głosowania jako najpewniejszego środka polepszenia położenia klas robotniczych. — Według teorii wzmiarkowanego przywódcy wówczas dopiero wszystkie partje polityczne będą gotowe spełnić żądania i życzenia robotników, gdy ci znajdą się w pełnem posiadaniu praw politycznych.

Natomiast drugi obóz domagał się, aby stronnictwo socjalistyczne zaniechało uganiać się za podobnymi utopiami, jak prawa polityczne, albowiem w obec przewagi kapitału nad pracą, ogólne prawo głosowania nie potrafi zmienić w niczem socjalnego położenia robotników. Socjaliści tego kierunku powoływali się przy tem na niemieckich i francuskich robotników, którzy, chociaż posiadają ogólne prawo głosowania, pozostają przecież w takiej samej zależności od kapitału, jak belgijscy. Dla tego domagali się oni bezustannie, aby stronnictwo wywiesiło otwarcie chorągiew gwałtu i rewolucji, i wypowiedziało zasadę, iż pod takim tylko sztandarem można dojść do polepszenia stanu robotniczego. Na czele takiego szalonego kierunku stanęli: Alfred Défuisseaux i dr. Cezar Paepe, posiadający nadzwyczajny mir i wzięcie między anarchistami belgijskimi.

Po dłuższem ścieraniu się obu wyżej nakreślonych prądów w łonie rady jeneralnej partji robotników, przyszło ostatecznie do tego, że A. Défuisseaux, którego wpływ poczynął się stawać niebezpiecznym, został nagle wykluczony ze stronnictwa, a to za staraniem rady jeneralnej, która sądziła, iż tym sposobem zada cios dotkliwy wzmagającemu się kierunkowi anarchistycznemu. Krok ten jednak odniósł wręcz przeciwny skutek. Défuisseaux rozwinął niesłychanie gwałtowną agitację przeciw członkom rady, w czem znalazł silne poparcie u górników w Hennegau, których rada

generalna zachęcała bezustannie do organizowania bezrobocia, nie będąc atoli w możności udzielania strejkującym dostatecznego wsparcia i dostatecznych subsydjów, skutkiem czego wszystkie bezrobocia kończyły się klęską robotników, którzy widzieli się ostatecznie zniewolonimi podjąc przerwane prace pod gorszymi, niż poprzednio, warunkami. W takim stanie rzeczy wznosił się z dniem każdym zastęp zwolenników kierunku skrajnego, a na ostatnim kongresie w Charleroi rozbiło stronnictwo seccjalistycznego na dwa obozy stało się faktem.

Zdaniem prasy brukselskiej rząd belgijski powinien skorzystać z obecnej chwili do przeprowadzenia obszerniejszej reformy socjalnej. Tym bowiem sposobem pozyskałby dla państwowego porządku tych przynajmniej robotników, którzy pod kierunkiem rady generalnej okazują chęć niezabawiania z drogi legalnej, i wytworzył silną zapórę przeciw tendencjom anarchizmu, których bądź co bądź, jak to wykazały zeszłoroczne zgrozają przejmujące wypadki, lekceważyć nie można.

KRONIKA.

95ta rocznica konstytucji 3. Maja przypada dzisiaj. Obchodzimy ją w gronie rodzin polskich i liczniejszych kół obywatelskich na pamiątkę, że w czasach, kiedy ościenne państwa pogrążone były w autokratyzmie, Polska zdobyła się na urządzenia wolnomyślnie, które równouprawniły wszystkie stany i wyznania, i zaprzodowała w tym względzie całej środkowej Europie. Rocznicę tę wiekopomną obchodzimy jednak nie tylko dla święcenia pamiątki, ale także dla utwierdzenia siebie w tem przekonaniu, że tylko wytrwała ofiarnosc dla sprawy publicznej a stanowcza obrona sztan-daru swobód obywatelskich może nas zbawić i wydzwignąć z nieszczęść.

„Biuro Towarzystwa oszczędności kobiet“, gdzie się udzielają wszelkie wskazówki, informacje i przyjmują wkładki, otwartem jest co czwartku, od godziny 11tej zrana do 1szej po południu. — Adres: Plac Halicki, l. 10, w mieszkaniu pani Zofji Biesiadeckiej.

Nabożeństwa żałobne za Kraszewskiego odbyły się, jak donosi *Kraj*, w Saratowie (celebrował ks. Boos), Tomsku i Archangielsku. W *Saratowie* działywa polska złożyła wieńce z żywych kwiatów u stóp katafalku. Postanowiono tam w publicznej bibliotece rosyjskiej zgromadzić największą liczbę książek polskich, o które dopytują się nie tylko Polacy ale i Rosjanie. Biblioteką liczącą 8737 tomów zawiaduje p. Kuszc. W *Tomsku* na nabożeństwo przybyło także wiele Rosjan, a portret Kraszewskiego miał także podpis rosyjski. *Sybirskaja Gazeta* tamże wychodząca zamieściła sympatycznie skrócony życiorys Kraszewskiego. W *Archangielsku* odprawił nabożeństwo kapelan polski ks. Juwenalis. Wszyscy polacy byli obecni, a katafalk dla braku kwiatów w tej podbiegunowej sferze ozdobiono dywanem, pochodzącym z daru pań warszawskich.

Zygm. Miłkowski o Kraszewskim. W jednym z numerów *la Tribune*, jest relacja z odczytu, jaki miał zacytować i zawsze gorliwy patriota, Zygmunt Miłkowski w „Institut National de Genève“, którego jest członkiem honorowym. Instytutu tego członkami są ludzie uczeni, po większej części profesorowie genewscy. Prezesem „Séction de literature“ jest p. Maystre. Otóż śmierć Kraszewskiego rozbudziła ciekawość publiczności i pragnienie poznania wielkiego pisarza polskiego. Pan Maystre prosił więc p. Miłkowskiego, aby miał odczyt o Kraszewskim, co też i miało miejsce w dniu 20 bm. Miłkowski przyrzekł również na następnym odczyt po ferjach, podać w krótkości rozbiór dzieł wybitniejszych Kraszewskiego.

Przemowy prezesa p. Maystre i profesora Redard szczególnie do licznie zebranej publiczności polskiej, były nadzwyczaj sympatyczne i pełne otuchy w lepszą przyszłość.

Szczególnej poraszyły wszystkich słowa prezesa p. Maystre, wypowiedziane z pewnem uczuciem oburzenia: „że przykro jest widzieć człowieka tak olbrzymiej pracy, spokojnego, czczonego przez cały naród, umierającego jako wygnanca na obcej ziemi, na równi z jakim bojownikiem dynamitu.“

Spadek do podjęcia. W Pomorzaniach, pow. Złoczowski, umarł d. 22. kwietnia ks. Alojzy Sakowicz, urodzony d. 7. lutego 1832 w Nichniczach, a chrzczony w Połoneckim kościele na Litwie, i pozostał majątek ruchomy, dosięgający 4000 złr., który się obecnie znajduje w depozycie ck. sądu powiatowego w Zborowie. Nie pozostawił ani testamentu, ani też z papierów nie można powziąć żadnej wiadomości o jego rodzinie. Upraszamy tedy czasopisma zakordonowe o łaskawe powtórzenie tego doniesienia, aby przypuszczalni krewni na Litwie, lub gdziekolwiek się znaj-

dujący, mogli zgłosić swoje prawa do spadku na ręce ck. notariusza Józefa Onyszkiewicza w Zborowie. Nieboszczyk był prywatnym wikarym w Pomorzaniach. Ojciec jego nazywał się Józef, a matka Bogumiła z Kłodków.

Z „Sokoła“. Amatorskie przedstawienie, które odbyło się w sali Towarzystwa w niedzielę, 1. maja br., jakkolwiek ze znacznie w ostatniej chwili zmienionym programem, wypadło tak pod względem artystycznym, jak muzykalnym, nadszpiewanie dobrze. W humorystycznym duecie „10 minut po 6.“, wzięły udział panny: Pełczyńska i Karich. Milutki i sympatyczny głos p. P., tudzież silny i metaliczny głos p. K., rozlegał się pięknie po obszernej sali. Dodajmy do tego wcale poprawną i swobodną grę, a będziemy mieli udatną całość. To też publiczność nie szczędziła im oklasków. Wybornie ubawił wszystkich p. Trzciniński monologiem Gawalewicz „Na rauce“, a szczególnie odspiewaniem kuptletów z „Podróży z Villa Compagnaja“. (!) pokazując rozmaite zabytki z czasów starożytnych. Po raz pierwszy wystąpiła panna Tchórznička, uczennica p. Bogdańskiego, i odspiewała dwie pieśni: Niedermajera „Le lac“ i Andreologo „Mucio tu dir“. P. T. posiada głos silny i sympatyczny, i będzie kiedyś wyborańską kwizycją na większą scenę. W salonowej komedji hr. Koziembrodzkiego p. t. „Trapista“, wystąpili znani amatorowie: p. Janikowski (Bolesław), tudzież panny: Tebinka (Stefania) i Kitlasówna (Olga), i zaście koncertową grę hucznie zbierali oklaski. P. Fontana, który przedstawił scenę z operetki „Opowieści Hofmana“, „Co to dobra szkoła może“ — zachwycił publiczność niezrównanym humorem i pełną życia grą, to też oklaskom nie było końca. Również dobrze wypadł duet z „Barona cygańskiego“, „Wasz ślub gdzie był?“, odspiewany w kostjumach przez pp.: Gayera i Chądzyńskiego. W końcu podnieść musimy, że antrakty, co się rzadko zdarza na scenach amatorskich, nie było prawie żadnym. Publiczność więc ubawiwszy i uśmiałyszy się do syta, opuściła salę z zupełnem zadowoleniem o pół do 10.

Wydział kasyna miejskiego zaprasza P. T. członków na doroczne zwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie w sobotę dnia 14 maja 1887 o godzinie w pół do 8-mej wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły 1886. 2) Sprawozdanie komitetu rewidentów. 3) Zamknięcie rachunków za rok 1886. 4) Absolutorium. 5) Budżet na rok 1887. 6) Wybór 6-ciu członków wydziału. 7) Wybór komisji rewidentów. 8) Wybór komisji reklamacyjnej. 9) Ewentualne wnioski członków.

Walny Zjazd Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dnia 18 i 19 lipca br., w Stanisławowie.

† **Ludwik Vrabetz**, dr. praw i c. k. notariusz w Chodorowie, zmarł tamże wczoraj po długiej słabości w 45 roku życia. Byłto obywatel pełen inicjatywy w sprawach publicznych, i dla tego zgon jego przedwczesny żalem ogarnia nie tylko rodzinę pozostałą, ale i liczne grono znajomych. Pogrzeb odbędzie się w Chodorowie dnia 4. b. m.

Mianowanie. Minister wyznań i oświecenia zamianował Wincentego Tschirschnitza dyrektorem szkoły przemysłu artystycznego we Lwowie.

Hr. Stanisław Tarnowski, jak donoszą z Krakowa, wrócił z Wiednia prawie zupełnie zdrowy. Afonia (bezgłosność) ustąpiła i lekarze wiedzący zapewnił rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, że przy odpowiedniej kuracji wyleczy się niebawem zupełnie.

Ze Stryja donoszą d. 1. bm.: W obecności przedstawicieli władz, a przy licznych udziałach duchowieństwa, odbył się dziś rano z wielką uroczystością obrzęd poświęcenia kościoła tutejszego, częściowo już odbudowanego funduszem składek publicznych po pamiętnym pożarze zeszłorocznym. Nabożeństwo celebrował ks. kanonik Szamota z Zurawna.

Ucieczka. Z aresztów kraj sądu karnego w Czerniowcach, umknął Piotr Armata, rodem z Jasła, skazany na 8 miesięcy ciężkiego więzienia za kradzież popełnioną w Zastawnie.

Samobójstwo. *Unja* tarnowska donosi: Dnia 28. kwietnia stojący na warcie przy piekarni wojskowej szeregowiec 57 pułku (izraelita) Flaum, rodem z Wojnicza, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu.

Ofarność Rusinów bukowski. *Gaz. Polska* czerniowiecka donosi. W Baniłowie Ruskim odbyło się 24. bm. ruskie przedstawienie amatorskie, które przyniosło 115 złr. dochodu. Gdy uwzględnimy, że Baniłów jest sielmem, a publiczność ruska zjechała się nawet z dalekiej okolicy, to zrozumiemy, co znaczy solidarność Rusinów! Dochód oddano na szkołę.

Wet za wet. *Posner Ztg.* donosi, że z dóbr hr. Zamoyskiego w Wielkopolsce, wydalono w tych dniach ostatniego urzędnika Niemca, którego ojciec przez 40 lat służył w dobrach kórnickich. Ponieważ hr. Zamoyski sam został wydalonym z Prus, powiada ko-

respondent, przeto nie cierpi u siebie żadnego Niemca. „Wolno Tomku w swoim domku“, panie korespondencie!

Nowe Stowarzyszenie polskie w Wiedniu powstaje pod nazwą „Biblioteki polskiej w Wiedniu“. Według statutów, które dnia 15. kwietnia b. r. otrzymały zatwierdzenie tamtejszego namiestnictwa, zadaniem Towarzystwa biblioteki polskiej w Wiedniu jest zjednoczenie osób zaliczających się do narodowości polskiej w celu pielęgnowania mowy ojczystej tudzież wspierania literatury i sztuki polskiej. Cel ten zamierzają osiągnąć Towarzystwo przez zakupno dzieł literatury polskiej i sztuki, utrzymywanie biblioteki, odczyty i dyskusje nad przedmiotami z zakresu literatury, historii i innych umiejętności, urządzenie zebrań towarzyskich, przedstawień amatorskich itp.

Osoba przyjęta na członka wnosi do majątku Towarzystwa wkładkę bezzwrotną w kwocie 5 gld. lub książki, których wartość podług uznania wydziału dorównywa powyższej kwocie. Prócz tego składają członkowie z góry, jednorazowo lub w ratach kwartalnych, opłatę roczną w kwocie, jaką walne zgromadzenie ustanowi. Tymczasowo, aż do odmiennej uchwały walnego zgromadzenia ustanawia się kwotę 10 gld. jako opłatę roczną.

Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie w piątek 6go b. m., o godzinie 7mej wieczorem, w hotelu Mullera, l. Graben, l. 19, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie zgromadzenia i wybór tymczasowego przewodniczącego tego zgromadzenia; przedstawienie programu czynności Towarzystwa; zestawienie spisu członków; wybór wydziału; ewentualne wnioski członków. Na czele komitetu założycieli stoją pp.: Jędrzej Czarortycki, August Łoś, Stanisław Nowinski i dr. Wilhelm Binder.

Dr. Arneht, prezes wiedeńskiej akademji umiejętności, zachorował niebezpiecznie.

Nowy sport w Anglii. Od czasu, gdy władze, obowiązane czuwać nad Tamizą, wydały surowe przepisy co do kursowania łodzi, w których high-life londyński zwykł przepędzać miesiące letnie, rozmiłowanemu w koczującym życiu członkowie „wyższych dziesięciu tysięcy“, wynaleźli inną rozrywkę, mającą im uprzyjemnić jednostajne życie. Przed rokiem już można było jakąś kazał dla siebie i rodziny swojej zbudować w sobie na wzór używanego przez cyganów i w wehikule tytu objechał kraj cały, a przygody swej niezwyklej podróży opowiedział publiczności w obszernej książce. Wycieczka nie była, jak zapewniał lord, ani tania, ani zbyt wygodna, ale za to niepomalu urozmaiconą.

Prezesem połączonej izby adwokackiej krakowskiej i tarnowskiej został wybrany dr. Wawrzyniec Styczeń, pierwszym wiceprezesem dr. Tokarz, adwokatem w Tarnowie, a drugim wiceprezesem dr. Władysław Markiewicz w Krakowie. Prezesem rady dyscyplinarnej wybrany dr. Władysław Lisowski, a prokuratorem dr. Hajdukiewicz.

O szczególnym wypadku, jaki zdarzył się w Konstantynopolu, donosi *Journal des Débats*. Reprezentant tamtejszego poselstwa angielskiego, sir A. White, udał się po obiedzie do parku przy pałacu ambasady, gdy nagle spostrzegł cień skradającego się człowieka. P. White udał się w tę stronę, domyślając się w owym człowieku złodzieja.

Był to istotnie złodziej, grek, nazwiskiem Yamin, który unosił z sąsiedniej restauracji tacę srebrną. Kilku uderzeniami sir White powalił złoczyńcę i zawałił na służbę, celem zawiadomienia policji. Kiedy nadeszli przywołani zaptiowie Yamin nie mógł się poruszyć, a przeniesiony do urzędu policyjnego na drugi dzień zmarł.

Liczba uczniów w warszawskich średnich zakładach naukowych rządowych wynosi 3.974 chłopców i 1.840 dziewcząt. Uczniowie ci uczęszczają do 11 gimnazjów i 3 progimnazjów, w czem 4 gimnazja i 1 progimnazjum są żeńskie.

Indjanin o „Fauście“. W londyńskim teatrze „Lyceum“, na przedstawieniu „Fausta“, znajdował się w tych dniach pośród widzów dowódzca indyjski, należący do trupy Buffalo-Bill, a nazwany „czerwona kosała“. Gdy go zapytano, jak mu się sztuka podobala, „bardzo — odparł, — „był to wielki sen“.

O gościach japońskich, którzy odwiedzili Warszawę, donosi *Kurjer Warszawski* następujące szczegóły: Na koszt podróży w celach cywilizacyjnych do Ameryki i Europy księcia Komatsu, męża rodzonej córki cesarza japońskiego, wyasygnowaną została olbrzymia suma dwunastu milionów franków, która jednak, zdaniem adjutanta, nie wystarczy i dodatkowo został wysłany przekaz na Paryż na sumę trzy milionów. Podróż pochłania takie fundusze, z powodu ogromnych kosztów utrzymania czterdziestu osób i nie krypowania się żadnymi względami przy wydawaniu pieniędzy, zwłaszcza na rozmaite sprawunki. Dość powiedzieć, że przed miesiącem wysłano do Japonji pa-

kunki z n...

a wczoraj brankardz...

Oboje ks...

Amerykę...

Adjutant...

raport, t...

port ten...

cesarza j...

po francus...

w Paryżu...

domości...

miesiące są...

książkę Ko...

szą wędró...

tyń w śró...

ogrodzie...

apartament...

W czasie...

wunków, i...

czterech s...

bagazy prz...

Punktualni...

i marszałk...

stawę szta...

przez gosp...

placił 10...

lonach, gó...

kowe garb...

dochód z...

100 rubli...

stalowa, o...

zabytków...

widać wiel...

przy wazon...

tywała, uc...

siada wię...

Jana Sobie...

który wyra...

Kiedy mu p...

znaczony n...

wszystko m...

Adjutant o...

wał za owa...

Sciej po p...

tych powoz...

wiedeński...

skiego wag...

hotelu ora...

Ludek war...

i kiejnoty,

oną szarą...

w gruby, w...

leńką wzros...

nalistów, p...

dziewanie...

które przy...

śnie wysła...

„Varsc...

nie słowa...

ronie przed...

Wied

z roku 18...

druga wyg...

serja 14.78

11.920 nr.

wygrały: s...

9122 nr. 2

13, serja 8

nr. 18, ser...

serja 18.74

2, serja 19

Kores

Uprasz...

o wyraźne

a najleps...

adresy,

bywa, by ty

W raz

upraszam

klamacje

pocztowe.

Zeszyt

tzera opu

prenumerat

Teatr

dję Mosera

kunki z nabytymi przedmiotami wagi 1800 kilogramów, a wczoraj waga bagaży, umieszczonych w oddzielnym brankardzie, wynosiła 83 pudy, czyli 3320 funtów. Oboje księstwo wszystko nabywają w podróży, cokolwiek im tylko wpadnie w oczy. Wyjechawszy w dniu 2. października, drużyna japońska zwiędzia dotychczas Amerykę, Anglię, Belgię, Francję, Niemcy i Rosję. Adjutant, a zarazem sekretarz księcia, codziennie pisze raport, stanowiący rodzaj dziennika podróży. Raport ten nazajutrz wysyła się do Jeddo, wprost do cesarza japońskiego. Młody adjutant mówi doskonale po francusku, skończył bowiem zakład naukowy wyższy w Paryżu. O naszych stosunkach ma dość dobre wiadomości. Szczegółowy pobyt gości japońskich w naszym mieście są następujące: Wczoraj, wczesnym rankiem, książę Komatsu wraz ze swoim adjutantem odbyli pieszą wędrowkę po mieście. Wstępowali do kilku świątyń w śródmieściu, oraz przechadzali się po Saskim ogrodzie. Księżna, cierpiąca po utrudzającej podróży, apartamentów w hotelu Europejskim nie opuszczała. W czasie przechadzki książę porobił mnóstwo sprawunków, przeważnie galanteryjnych. Obliczają, że w czterech sklepach wydał około 2000 rubli, a do całej bagaży przybyły dwie spore paki articles de Varsovie. Punktualnie o godzinie pierwszej książę z adjutantem i marszałkiem dworu przeszli z apartamentów na wystawę sztuki i starożytności. Książę za ofiarowany przez gospodarza wystawy barona Dangla, katalog zapłacił 10 rubli. Tłumy publiczności oczekiwali w salonach, gdzie też z powodu tłoku panowało zwrotnikowe gorąco. Dzięki jednak „japońskiemu magnatowi“ dochód z wystawy uczynił w ciągu godziny przeszło 100 rubli. W roli cicerone wystąpiła pani Fela Kafalowa, objaśniając znaczenie i wartość rozmaitych zabytków. Na bezbarwnej fizjonomji księcia nie było widać wielkiego zainteresowania się wystawą, dopiero przy wazonach japońskich począł się ciekawie rozpytywać, uczynił jednak uwagę, iż w swoim pałacu posiada większe i wspanialsze. Ołtarzyk polowy króla Jana Sobieskiego również zwrócił baczność gościa, który wyraził zamiar nabycia tak pięknego zabytku. Kiedy mu powiedziano, iż przedmiot ten nie jest przeznaczony na sprzedaż, zdziwił się mocno, sądząc, że wszystko można kupić, a tylko pozostaje kwestja ceny. Adjutant oznajmił później, iż książę gotów był ofiarować za ołtarzyk 100.000 franków. O godzinie pół do 3ciej po południu w dwóch karetach i w dwóch otwartych powozach goście japońscy udali się na dworzec wiedeński, z kład w przyczepionym do pociągu kurjerskiego wagonie dworskim wyjechali do Berlina. Przed hotelem oraz na dworcu zebrało się sporo publiczności. Ludek warszawski spodziewał się ujrzeć pyszne stroje i klejnoty, gdy tymczasem książę był ubrany w skromną szarą zakieję, a księżna otulona, pomimo gorąca, w gruby, wcale nie modny barnus, stanowili razem małą parę, która czyniła wrażenie prowincjonalistów, powracających do swego zaścianka. Nadspodziewanie przybyły książęcej parze nowe podarunki, które przywiózł wczoraj od cara z Petersburga umyślnie wysłany urzędnik dworu.

„Varsovie est une ville fort jolie“, wyrzekł ostatnie słowa książę Komatsu do żegnających go na peronie przedstawicieli władz.

Wiedeń 2. maja Wylosowano następujące losy z roku 1860: Główna wygrana: serja 14.784 nr. 17, druga wygrana: serja 8290 nr. 4, trzecia wygrana: serja 14.784 nr. 7; po 10.000 gld. wygrały: serja 11.920 nr. 13 i serja 5011 nr. 20; po 5000 gld. wygrały: serja 15.650 nr. 9, serja 9184 nr. 8, serja 9122 nr. 20, serja 1970 nr. 19, serja 12.487 nr. 13, serja 8158 nr. 3, serja 9122 nr. 10, serja 9953 nr. 18, serja 17.744 nr. 20, serja 10.324 nr. 3, serja 18.741 nr. 2, serja 49 nr. 3, serja 4150 nr. 2, serja 19.967 nr. 6 i serja 14.271 nr. 3.

Korespondencja od administracji.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych o wyraźne wypisywanie **dokładnych adresów, a najlepiej wprost nalepiąc drukowane adresy**, pod którymi Kurjer Lwowski odbierany bywa, by tym sposobem możebnych omyłek uniknąć.

W razie nieakuratnego otrzymywania Kurjera **upraszamy natychmiast reklamować. Reklamacje wszelkie wolne są od opłaty pocztowej.**

Zeszyt XI. ZMARNOWANYCH powieści Kratzera opuścił prasę, przypominamy odnowienie prenumeraty na następne zeszyty.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. W poniedziałek wznowiono wesołą komedję Mosera i Schönthana „Wojna podczas pokoju“.

Publiczność, jak na poniedziałek zebrana wcale licznie, z upodobaniem spoglądała na dziarskich wojskowych, z pomiędzy których zwłaszcza pan Hierowski celował prawdziwie wojskowym szykiem. Pani Kwiecińska jako Ilka zdobyła sobie serce nie tylko kawalerji i infanterji, ale i publiczności cywilnej, zasiadającej w audytorjum.

Koncert, który odbędzie się w sobotę 7. maja, w sali Domu Narodowego, budzi u melomanów niezwykłą ciekawość. Udział w koncercie wezmą wybitne uczennice ze szkoły pp. Souvestre-Paschalis, jak panny Heller, Pawlików i Frenkel, tudzież chór „Lutni“.

Pani Matylda Pistor, artystka opery warszawskiej i lwowskiej, daje w sali kasyna miejskiego dnia 4go b. m. koncert pożegnalny, przy udziale panny Babińskiej, pp. Marka, Sładka i Żelazowskiego. Koncertantka wybiera się następnie w podróż artystyczną po Rosji.

* **Przegląd weterynarski** nr. 5. zawiera: T. Fedorowicz: O przelewaniu własności rodzicielskich u bydła. — F. Fried: Spostrzeżenia z praktyki prywatnej. Nowy sposób odklejania łożyska. — A. Barański: Historia bydła krajowego. (Ciąg dalszy). — Streszczenia i oceny. Latschenberger: Pojawienie się barwika żółciowego w tkaninach i wyppinach przy ciężkich chorobach koni. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

* **Pan Gerson** ofiarował poznańskiemu Towarzystwu przyjaciół nauk obraz swój „Kazimierz Odnowiciel“, który był przez dłuższy czas wystawiony w foyer teatru polskiego.

* **Artystyczne wydawnictwo.** Grono warszawskich malarzy poruszyło myśl powiększenia funduszu budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych za pomocą wydania albumu, lub w ogóle kolekcji artystycznych, ad hoc skomponowanych rysunków. Zbiór ten, wydany nakładem Towarzystwa, odznaczałby się zaletami, które wyróżniałyby wydawnictwo z pośród wszelkich innych, wykonywanych za granicą.

* **Salon**, otwarty w Paryżu 29go z. m., obejmuje 5318 dzieł sztuki, a mianowicie 2521 obrazów olejnych, 1045 rzeźb; reszta należy do działu akwarel, sztychów itp. Z dzieł polskich artystów zwraca uwagę powszechną „Wjazd Dziewicy Orleańskiej“ Matejki i rzeźby Guyskiego.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Wiktora Emanuela i otwarcie narodowej wystawy sztuki w Wenecji rozpoczęła się 30go z. m. wjazdem królewskiej pary, przyzem szlachta na Canale Grande wystąpiła z dawanym przepychem, na wspaniale udekorowanych gondolach.

* **P. Adolf Pawiński**, profesor uniwersytetu warszawskiego, zastępca historyk, pomieścił w kwietniowym zeszycie czasopisma francuskiego *Revue historique*, sprawozdanie o dzisiejszym stanie wydawnictw naukowych polskich na polu dziejowym i badań źródłowych. Uczony autor „Źródeł dziejowych“ podał tam wyborne streszczenie naszego ruchu umysłowego w odnośnym zakresie z ostatniej doby.

* **Verdi** wydał „krytykę“ krytyk o swojej operze „Otello“. Z wybornej repliki, skreślonej przez maestra, powstała nader obszerna książka.

* **„Bulgarica“.** Jeden z młodszych filologów warszawskich pracuje obecnie nad ułożeniem wypisów bułgarsko-polskich i napisaniem gramatyki bułgarskiej obszerniejszej, która mieć będzie około 16 arkuszy druku, a także jest dla rodaków naszych przeznaczona.

Z izby sądowej.

L w ó w 3. maja. Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godzinie 10-tej rano.

P. przewodniczący odczytuje odezwę ck. urzędu podatkowego, odpowiadającego na zapytanie trybunału, ile dr. Jackowski tytułem zaległych podatków za Demenkę zapłacił.

P. przewodniczący zawiadamia następnie, że p. Kozower z p. r. Nitarskim rachunków mimo wszelkiej usilności i pilności zestawić jeszcze nie mógł, a ponieważ przed ukończeniem tego zadania postępowanie dowodowe zamknięte być nie może, przeto rozprawę odrocza do dnia następnego.

Dr. Jackowski uprasza o zawezwanie jako świadka Henryka Głowackiego na świadectwo, że stosunek między Widajewiczem a śp. Janiszewskim w r. 1884 był stosunkiem służącego do pana, zwierzając się przeto z interesów swoich mu nie mógł. Świadek ten zezna, że przeciwnie stosunek oskarżonego do Janiszewskiego był wyjątkowy i gdyby oskarżony chciał tylko, bez zachodów wszelkich Janiszewski cały majątek był mu zapisał. Oskarżony o to się nie starał dla uniknięcia jakichkolwiek zarzutów i podejrzeń.

Świadek Głowacki miał zamiar kupić Demenkę i ofiarowywał za nią 175.000 gld., sąsiadujący z nią Janiszewski kupił ją za 180.000 gld.

Dr. Jackowski uprasza wreszcie, jeżeli trybunał świadka tego nie zawezwie o odczytanie jego zeznań w śledztwie złożonych.

Pp. obrońcy przychylają się do wniosku oskarżonego, p. prokurator zaś sprzeciwia się temu.

P. r. Nitarski zawiadamia trybunał, że p. Kozower oświadczył, iż do zestawienia żadanego rachunku potrzebuje dwutygodniowego terminu.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj o godzinie 10. rano.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 2. maja. Dziś w południe zdarzył się tu rzadki zamach morderczy kobiety na kobietę. Na ulicy Glockengasse (Leopoldstadt) pani Stibor targnęła się na życie dozorczyńi domu.

Wiedeń 3. maja. Prezydent Smolka, powołał wczoraj 5 przewodców prawicy i prosił ich, ażeby przy dyskusji szczegółowej nad budżetem, jak najmniej mówiono. Posłowie przyrzekli uczynić zadość tej prośbie.

Na początku wczorajszego posiedzenia rady państwa, odpowiedział Taaffe na interpelację Bendla, w sprawie zabronienia niemieckiego turnfestu w Pradze. Minister nazwał postępowanie namiestnictwa słusznym, ponieważ należało przeszkodzić awanturom. Przystąpiono następnie do dyskusji szczegółowej nad budżetem. Prezydent zawiadamia Izbę, że do głosu zapisało się bardzo wielu mówców i prosi o jaknajwiększe streszczanie mów.

Ustępy „wydatki dworu“ i „kancelarja gabinetowa“, przyjęto bez dyskusji.

Przy ustępie „Izba posłów“ dowodził Tausche, że obecna większość marnuje czas, bardzo rzadko odbywa posiedzenia komisyjne i plenarne, a teraz chciała by przepędzić budżet. Wywody swoje popierał mowca cyframi. Ustępn ten przyjęto.

Przy ustępie „rada ministerjalna“ zarzucił Exner, że rząd nie czyni nic dla Wiednia, na co odpowiedział Taaffe dowcipnie, dowodząc bezpodstawności tych skarg. Tonner skarżył się, że stolice prowincji cierpią przez centralizację urzędów w Wiedniu, poczem i ten ustępn przyjęto.

Przy ustępie „fundusz dyspozycyjny“ wystąpił p. Neuwirth przeciw, gwałtownie na rząd napadając. Po odpowiedzi Taaffego odroczone rozprawę do następnego dnia.

Posiedzenie Izby panów odbędzie się w czwartek.

Budapeszt 3. maja. Cesarzowa udaje się 13. maja z wizytą do pary królewskiej do Rumunji.

Berlin 2. maja. Drugie czytanie wniosków rządowych o nadzwyczajnym kredycie wojskowym (320 milionów marek) odbędzie się we czwartek.

Berlin 2. maja. Nowy podsekretarz stanu Studdt otrzymał instrukcję, aby w Alzacji i Lotaryngji postępował sobie jak najsurowiej, skoro tylko będzie widział, że duch francuski się rusza!

Berlin 3. maja. *Nord. Allg. Ztg.* występuje z dalszymi publikacjami o ostatniej, rosyjsko-tureckiej wojnie. Dowodzi, że Rosja wywoływała powstania w Bosniji, i że okupacja nastąpiła wskutek specjalnej umowy z Austrią.

Bruksela 2. maja. Komisja zajmująca się sprawą fortyfikowania linii Mozy, miała wczoraj posiedzenie, na którym prezydent ministrów Baernaert dawał poufne wyjaśnienia o położeniu europejskim i przedstawił je jako niepokojące ciągle i grożące wojną francusko-niemiecką.

Paryż 2. maja. Schnaebeler wyjechał ztąd. Na prośbę prezydenta ministrów Gobleta nie znosił się on z żadnym dziennikarzem. Schnaebeler otrzymał urlop i bawi obecnie u swego szwagra w Pont-a-Mousson (nad Mozela na południe od Metz).

Paryż 3. maja. Rząd wydał cyrkularz do urzędników pogranicznych z upomnieniem, ażeby wobec Niemców, zachow wali się z taktem. Na prośbę Schnaebelera dziennik *France* zastanowił składkę respisaną na dar honorowy dla niego.

Herbette odbył konferencję z Gobletem, Fleurensem i Grevym. Agitację na Krecie prowadzić ma konsul angielski.

Paryż 3. maja. Hohealohe ustąpić ma z posady szefa rządu w Alzacji i Lotaryngji.

Rzym 3. maja. Wiadomości o rokowaniach rządu z papieżem, nie sprawdzają się.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 2. maja. Kardynał Vannutelli otrzymał na wczorajszej audjencji pożegnalnej u cesarza wiek wstęgi orderu św. Szczepana.

Paryż 2 maja. Kilka dzienników wyraża się z nagana o otwartej przez Francję subskrypcji na rzecz Schnaebelogo.

Paryska pożyczka miejska w sumie 40 milionów została pokryta 20 razy. Podpisano 1160 milionów.

Paryż 2 maja. Justice utrzymuje, że rząd francuski odpowiedział na ogłoszony Nordd. Allg. Ztg. komunikat krótką notą, w której umieścił swoje zastrzeżenia.

Londyn 2. maja. Z powodu doniesień, że Fenianie gotują się do nowych zamachów, tutejsza policja przedsięwzięła bardzo obszerne środki ostrożności dla zabezpieczenia osoby królowej i członków domu królewskiego.

Moskwa 2 maja. Katkow wyjechał wczoraj do Petersburga.

Ateny 2 maja. Wzburzenie umysłów na Krecie wzrasta. W zbrojnym starciu zginęło kilku chrześcian i kilku Turków.

Nocne depesze z Krety przedstawiają sytuację jako krytyczną. Mieszana komisja dygnitarzy objeżdża kraj i daremnie usiłuje uspokoić umysły. Telegraf miejscami przerwano. Tu panuje wielkie wzburzenie.

Massawa 2 maja. Nad wybrzeżem massawskim zaprowadzono blokadę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nafta. Wiedeń lgo maja: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na maj 5.90, na sierpień-grudzień 6.40; Antwerpja na maj 15.1/8 do —.—; Nowy-York 6.3/4 do —.—; Filadelfia 6.3/4 do —.—

Lwów, z Izby handlowej 2. maja 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	pięta	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	204 —	207 —
Kolej lwowsko-czerwińsko-jaśka po 200 zł. w. a.	227 50	230 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	284 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 15	100 15
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	101 60	102 60
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 55	101 55
Trwarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowa 37 l.	100 55	101 55
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowa 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredy. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 46	105 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. um.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Minsta Krakowa	16 —	18 —
„ Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 89	6 —
Dukat cesarski	5 92	6 04
Naopleondor	10 —	10 12
Föhmperial	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 16	1 12
100 marek niemieckich	61 75	62 45

Lwów dnia 2. maja 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Penonica	8:30—9:05	8:40—9—	8:40—9—	8:30—9:30
Zyto	5:20—5:50	5—5:70	5—5:60	5:50—6:25
Jękanieś	4—7—	4:15—6:50	4—6:50	4:50—7—
Owies	4:10—5—	4—4:90	4—4:70	4:50—5:10
Groch	5:50—8—	5:25—8—	5—7:50	5—8:30
Wyta	4—5—	4—4:75	4—4:50	4—5—
Bzepak	9—	9—	9—	9—
Lnianka	9—	9—	9—	9—
Koniczyn. czern.	80—45	80—44	80—44	80—45
Konicz. biała	35—55	35—50	35—50	35—55
Konicz. szwed.	36—60	36—60	35—60	36—65

Wszystko na 100 kilo netto bez works. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 22.75—24.25 Usposobienie spokojne.

Nadesłane.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“

Trzeci zeszytu za marzec: O rencie gruntowej, przez K. Dluskiego.—Rzut oka na wielką rewolucję francuską ze szczególnym uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień, przez Bolesława Limanowskiego. — Czytelnie ruskie, przez Rusina. — Z Antropologii kryminalnej, według Garofalo streściła M. W. — Obrazki galicyjskie. I. Dżuma, przez Iwana Franko. — Sprawozdania literackie. 1) Położenie nasze a ustawa kolonizacyjna, przez dra Kalksteina 1887, ocenił B. W. 2) Die Grundlagen der Karl Marx'schen Kritik der bestehenden Volkswirtschaft. Dr. G. Adler 1887. Kronika. 1) Przegląd spraw krajowych za luty. 2) Z Ukrainy. — Notatki z literatury krajoznawczej.

„Przegląd Społeczny“ wychodzi w zeszytach miesięcznych, obejmujących 5 do 6 arkuszy druku.

Pragnąc uprzyściplnić jak najszerzym kołom korzystanie z naszego pisma, zniżamy prenumeratę na rok bieżący blisko o połowę, pomimo, iż jednocześnie rozszerzamy jego objętość.

Prenumerata wynosi: we Lwowie i na powincji kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Sobieskiego l. 28.

4 1/2 0/10 Listy zastawne Banku krajowego
jakoteż
obligacje 4 1/2 0/10 pożyczki krajowej
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

W teatrze hr. Skarbka
Dziś
TRZECI MAJA
dramat historyczny w 5 aktach przez Bolesława Witkowskiego
Wojewoda
Księżna Marja, jego córka
Stanisław Kierdej, poseł na sejm
Ambasador
Dasch, sekretarz jego
Hetman
Pani kasztelanowa
Kapitan Zaponi
Kiliński, majster szewski
Morawski, rzeźnik
Dąbrowski, stolarz } mieszczenie Warszawscy
Tomański, ślusarz }
Obermann, krawiec }
Generał Kurdwanowski }
Książę Marszałek }
Związek, pułkownik }
Suchorzewski, poseł }
Zebrek }
Felczer }
Służący }
Chłopak }
Kamerydner wojewody }
Poseł }

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2. maja 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje akcyjnego Towarzystwa galicyjskiego	90 25	90 —
wydziału banku kredytowego	286 50	284 75
Banku krajowego galicyjskiego	104 —	103 —
„ „ „ „	211 —	210 50
„ „ „ „	205 25	204 75
„ „ „ „	242 50	242 75
„ „ „ „	179 75	179 —
„ „ „ „	181 50	181 50
„ „ „ „	235 50	234 50
„ „ „ „	238 50	237 50
„ „ „ „	167 —	167 —
„ „ „ „	124 80	125 —
Akcje komunalne wiedeńskie	104 70	104 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	161 —	160 50
Akcje kolei północno-wschodniej (lit. E. Mosthal)	124 20	124 25
Losy regulacji Cisy	234 75	235 75
Akcje Banku dla krajów łacynopiszących	101 12	100 45
Akcje Banku wiedeńskiego	94 —	94 —
Rosyjski rubel papierowy	1 11 1/2	1 11 1/2
Losy premijowe wiedeńskie	119 —	119 —
Akcje kredytowe	281 75	282 75
Akcje kolei Karola Ludwika	205 —	205 25
Akcje kolei południowej	—	—
Naprzemysłowy	10 04	10 05
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 2. maja 1887 g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	178 30	178 30
Akcje austriackie kredytowe	452 50	452 —
Akcje banku Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	162 50	160 05
Akcje kolei południowej (Łoosbary)	130 50	131 —
Rosyjska pożyczka wiedeńska	55 35	55 —

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg towarowy
Od 1 Grudnia 1886 r.				
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7.6	5.59	9.27	11.30
Z Podwołoczysk	10.24	2.05	2.55	3.30
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10.10	2.25	3.30	—
Z Czerniowic	10.03	3.39	—	—
Z Chyrowa, Strycja, Stanisławowa, Husiatyna i Lawocznego	—	—	8.30	—
Z Chyrowa, Strycja i Zwardonia	—	—	—	8.30
Z Chyrowa, Stanisławowa, Strycja i Husiatyna	—	—	4.15	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8.10	10.44	4.10	12.30
Do Podwołoczysk	—	6.10	10.25	—
Do Podwołoczysk z Podzamczem	—	6.23	10.55	—
Do Czerniowic	—	6.26	11.22	—
Do Chyrowa, Strycja, Stanisławowa i Husiatyna	—	—	11.37	—
Do Strycja, Chyrowa, Zwardonia	—	—	7.00	—
Do Strycja, Lawocznego	—	—	6.10	—
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	—	—	—	—
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	—	—	—	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociągi osobowe, pozostałe towarowe.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominytury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski l. 2. 67

Swieże wody mineralne otrzymał handel **Andrzeja Langnera** we Lwowie w Ryнку l. 9. w Arcybiskupiej kamienicy. 166

Miód stary 12 letni poleca handel **Andrzeja Langnera** we Lwowie w Ryнку l. 9. z Arcybiskupiej kamienicy. 167

Kamienica l. 14. ulica Batorego do sprzedania. Wiadomość tamże.

Handel wiktuałów dawnej firmy przy ulicy Kopernika l. 17. do sprzedania. Wiadomość tamże w handlu. 174

W realności pod l. 30 Sykstuska jest pomieszczenie z 3 pokojami, przedpokojem i kuchnią zaraz do wynajęcia. 178

Fortepian konstrukcji dawnej, szesnastoletni do sprzedania. Krasickich l. 18. 183

Willi ceglana 7. do sprzedania. 184

Poszukuje się agentów dla miejscowości dla prowincji zdolnych i uczciwych dla sprzedaży maszyn do szycia. Bliższa wiadomość w składzie maszyn do szycia Kopernika 2. 113

Rutynowany telegrafista poszukuje posady od 15. względnie 31. maja b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. W. Z. w Admin Kurjera Lwowskiego. 188

Herbatę świeżą **tania** otrzymał zakład Jaszczyszyna Ormiańska nr. 2. 177

Para koni, koń i klacz angielskiej rasy, 16 miary po 4 lat są do sprzedania, ul. Pańska l. 23. 193

Wszystkim zgłaszającym się o posadę wiertacza, maszynisty lub kowala podajemy do wiadomości iż wakujące w kopalni ropy w Kobylanach posady są już zajęte. Zarząd kopalni ropy w Kobylanach. 191

Przy ulicy Panińskiej l. 5. jest dworek parterowy, z obszernym ogrodem owocowym, warzywnym i kwiatowym o 4 pokojach i kuchnią, z stajnią, wozownią i przynależnościami. Warunki najmu ulicy Zamarskiej l. 40. otrzymać można. 190

OBRZYMEBLE i sprzęty domowe są do nabycia w domu pod l. 7. plac Kapitulny na II. piętrze. 125

Młódarka ręczna i młynek do czyszczenia zboża w zupełności do brym stanie są zaraz tania do nabycia ulica Pańska l. 23. 194

2 pary pawów 2 letnich do sprzedania we dworze Olszaniku, poczta Sambor. 181

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 5, 4, 3 pokoi, **pożyczki i sklepy** z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera**. 1

Dwa pokoje (jeden frontowy) na II. piętrze zaraz do wynajęcia Plac Marjański l. 9. Bliższa wiadomość u dozorczy domu. 45

Pomieszczenie ulica Kurniecka 1. z trzech pokojami, przedpokojem i ły do wynajęcia. 172

3 piękne pokoje, kuchnia, weranda, oszklona i ogród od 15. maja Korytna l. 3. tania do wynajęcia. 183

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wozownia, przynależności. Wiadomość u właściciela. 184

1, 2, 3 pokoje z przynależnościami ul. Zamarskiej 28. 195

2 pokoje meblowane ulica Janowska nr. 927/3, na przeciwko Anny. 192

Cztery piękne pokoje, piętrowa kuchnia są zaraz do wynajęcia ulica Garncarska nr. 2 c. e. part. 189

Pracowni 932
damskich sukien, lekcje kraju,
zamowienia na kapelusze
takze z prowincji
Szanow. P. T. Publicznosci
najprzejmiej poleca
Jozefa Smutnówna
ulica Sobieskiego 1. 9.

Na sezon wiosenny!
Najnowsze Kapelusze filco-
we Habiga miękie od 1 zł.
Krawatki, rękawiczki, laski
i parasole.
Pledy angielskie, kocyki,
szelki — orsz
Koszule najlepsze, kolnie-
rze, manszety, chustki ba-
tystowe i płócienn. i skapetki.
Kufry i torby.
Wszelkie artykuły podróżne
po cenach najprzystępniejszych
poleca 678
Magazyn A la ville de Paris
plac Hallicki 1. 2
Gabriel Stark.

Tanie wydawnictwo
Cwierciakiewiczowej.
1. *Najnowsza książka „Co
bądź chcesz wyczyścić“*
75 cent.
2. *Kurs gospodarstwa dla pa-
nien* 2 złr.
3. *Jedynie praktyczne przepi-
sy wódek, likierów, kon-
serw, ciast i t. d.* wyda-
nie II. 1 złr. 50 złr.
4. *365 obiadów za 5 złr.*
wydanie 14. 2 złr. 25 ct.
5. *Koleśka dla gospodyń* kal-
endarz na rok 1887. rok
12 — 75 ct.
6. *Nauka robienia kwiatów*
bez pomocy nauczyciela
239 rycin 1 złr. 50.
Do nabycia we wszystkich
księgarniach. 946

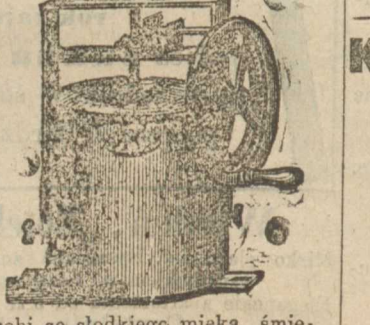
Realność
na a vis dworca kolei Czernio-
wieckiej do sprzedania. Krztat
willi szwajcarskiej składającej
się z jednego salonu, dwóch
pokoi piętrowych i ganku.
Stajnia murowana na 8 koni,
szopa i wozownia. Studnia na
podwórzu. Obszar składa się z
2800 m. Bliższa wiadomość w
handlu **Maurycyego Ballabana**
plac Marjacki 1. 8. Lwów.
999

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu
4 tygodni wszelkie następstwa sa-
mogwałta, jak polucje, osłabienie
męskie i rozpoczynające się cho-
roby nerwów i krzyżów, wszelkie
inne choroby płciowe w naj-
krótszym czasie. Do nabycia fla-
szeczka po 2 złr. w. a. wraz z
opisem użycia i korespondencją
albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. 781

PODZIĘKOWANIE.
W nocy z 9. na 10. kwietnia
o 2-giej godzinie Zbrana zmarł po
krótkiej słabości mąż mój s. p.
Józef Ozga c. k. kancelista sądu
powiatowego w Zborowie. Wszy-
stkim tedy, którzy w jaki kol-
wiek bądź sposób z powodu tej
niepowetowanej straty swe współ-
czucie mnie wyrazili, losem mym
i pozostałych 4 dzieci chwilowo
się zajęli, przy pogrzebaniu
zwołk uczestniczyli, panom le-
karzom za bezinteresowne i żmud-
ne pielęgnowanie chorego pod-
czas słabości, Wielobnemu Kle-
rowi obu obrządków miejscow-
emu, i gr. kat. zamiejscowe-
mu za bezinteresowne pogrze-
banie zwłok, a w szczególności
Wnemu Panu Włodzimierz. Ar-
gazińskiemu c. k. adjunktowi są-
du powiatowego w Zborowie za
szczególne zainteresowanie się
pozostałymi sierotami, tudzież
za bezinteresowne ofiarności za-
jęcie się pogrzebem, nie mogąc
w inny sposób i każdemu z o-
sobna, niniejszem składam naj-
szczerze i najserdeczniejsze pu-
bliczne podziękowanie.
Magdalena Ozga w Zborowie.

Wyborny interes!
Do wydzierżawienia od czer-
wca br. jest piękny majątek
blisko Lwowa, składający się z
dwóch odrębnych folwarków naj-
lepiej zabudowanych, z których
każdy zawiera po 500 m. do-
brej roli i po 130 m. doskona-
łych łąk. Bogate inwentarze od-
dane zostaną na spłatę ratalną.
Obsiewów około 800 m.; czysz-
po 6 złr. z morga przy niskiej
kauceji. Majątek niebył jeszcze
nigdy wydzierżawiany. Szcze-
gułów udzieli 922
A. Teodorowicz
Lwów, ulica Czarnieckiego 1. 24.

Cud wiedeńskiego przemysłu!
Dziecko 8-letnie zrobi na mej dla ca-
łej Europy patentowanej
Maśnicy Rapid
(system dwusieczny)



zrobi ze słodkiego mleka, śmie-
tarki lub śmietany w 4 minutach
największą ilość najczystszej i
najsmaczniejszego **Masła**
stołowego.
Maszynę tę, sporządzoną z naj-
przedniejszego metalu, uznano na
wielu wystawach wiele znakomi-
tych powag za niezbędną w go-
spodarstwie domowym, odszcze-
gólniło medalami złotymi i sre-
brnymi. Prócz zadziwiającego wy-
konywania jest ta maszyna o-
zdobą w domu.
Celem umożliwienia każdemu
nabycia tejże ustanowilem zdru-
miewając niskie ceny:
Nr. I. 5 ltr. pojemności zł 7-25
" II. 10 " " " 11-50
" III. 25 " " " 35-
" IV. 45 " " " 45-
wraz z termometrem i wskazów-
ką użycia.
Na zamówienie wykonuje się
dokładnie innej wielkości.
Dostać można jedynie przez
jeneralną agencję **Balsam. Wien**
II. Unt. Augartenstrasse 35. za
gotówkę lub pobraniem.

Dr. Edmund Kowalski
b. lekarz przy szpitalu Krakow-
skim i przy zakładzie wodolecz-
niczym „Fürstenhof“ w Styryi.
Rynek 24. ord. 3—5.
Ktoby chciał korzystać
z Hydroterapii, może kura-
cję odbywać w domu wła-
snym pod moim kierowni-
ctwem. 866

Wielmożnemu Panu Dr. Barączowi
we Lwowie.
Składam niniejszem naj-
szczerze publiczne podzięko-
wanie za Jego troskliwą opiekę
i za Jego bezinteresowną pomoc
lekarzką w mojej ciężkiej cze-
tortygodniowej chorobie; która
tylko wskutek Twej umiejętności
lekarskiej usunięta została.
Przyjm więc Czcigodny Meżu
moje najserdeczniejsze: „Bóg
zapłać“.
992
Konstancja Fangór.

CENNY WYNAŁAZEK!
„CANNABINAE“
Użycie znanych pod imieniem
preparatów *Cannabinæ* daje świe-
tny, pewny i radykalny skutek le-
czniczy w następujących chorobach,
wzszelkich cierpieniach cewki, go-
norrhie blenorroica, zastarzałej rze-
rączce, utrudnieniu moczu, nad-
zwyczajnem osłabieniu, pollucji,
wraz z wszelkimi uporzeczywymi
skutkami tychże. — Cena całej
flaszki dla panów 5 złr. Pół fla-
szki 2-50 złr. Wstrzykiwanie 50
ct. — 1 flaszka dla kobiet (na
fluor albus) 5. pół 2-50 złr.
Szkatułka pigulek (30 sztuk) 3
złr. Pudełko proszku do kąpieli 1
złr. Wstrzykiwanie 50 ct.
Za pobraniem dostać można u wy-
nalazcy apt. Andr. Seles de Za-
gony w Algyógy, zdrojowisko w
Siedmiogrodzie. — We Wiedniu
u apt. J. Weisa, W Budapeszcie
u Frydryka Kochmeistera nastę-
pców. W Pradze u apt. Józefa
Fürst. we Lwowie główny skład
u apt. Zygmunta Ruckera.

K. F. Popowicz
w Tarnopolu
poleca 1752

po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30.
franco beczulka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

Niżej podpisany poszukuje do-
stawców drzewa na skrzynki
rznietego lub łupanego, 5—16
milimetrów grubości w różnych
szerokościach.
Oferty z podaniem cen, przyj-
muje **A. G. Reuter, Asehersleben.**
(Niemcy).

Grunty pod budowę, z dom-
kiem murowanym na bliz-
kiem przedmieściu korzyst-
nie do sprzedania. Objętość
1203 kwadr. sążni, dający
się podzielić na ośm parceli,
lub użytkować dla świeżego po-
wietrza przy ul. Weteranów, róg
Źródlanej. Informacja u właścici-
ciela, Piekarska 1. 4. 854

XXXXXXXXXXXX
Niema nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY
do upiększenia twarzy.
pudełko po 60, 70, ct. i 1-20 zł.
Nabyć można w sklepach
IGNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 6014e
XXXXXXXXXXXX

HANDEL
M. Lipińskiego
z Zaleszczyk
kupuje używane, lecz w dobrym stanie
5cio klgr. koszyki
Každy posiadający takowe w ma-
lej lub wielkiej ilości raczy się z po-
daniem ceny zgłosić. 988

500 złr. w. a za pomoc
przy o-
trzymaniu stałej posady X lub
XI rangi w jakimkolwiek urzę-
dzie cywilnym w Galicji. Adres:
„Wdzięczność 500“ do Szanow.
Administracji „Kurjera“. 944

W Łopiance poczta Dolina u
ks. J. Zajączkowskiego jest na
sprzedaż 957
Fortepian
z c. k. uprz. fabryki Ph. Wolffa
w Wiedniu, odznaczony na wiedeń-
skiej wystawie w r. 1873.
Ostatnia cena całkiem dobrze
utrzymanego fortepianu 200 złr.

REALNOŚĆ do sprzedania
ulica Snopkowska nr. 88. w
pięknej okolicy zdrowego po-
wietrza dwa domy murowane i prze-
szło półtora morga gruntu wraz z
sadem. Wiadomość ul. Piekarska
nr. 10. A. 690

Dr. W. Kretowicz
ordynuje jak w latach po-
przednich przez cały sezon
kapielowy w **Karlsbadzie.**
Mieszka zur Stadt Warschau
Kaizerstrasse. 993

Gruntownie, szybko, bez przerwy
zatrudnienia i pod najciślejszą dy-
skrecją, leczy wszelkie choroby syfi-
liczne i skórne od kilkunastu lat
praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycz-
nych i skórnych

D. J. Kurpiel
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i
od 2 do 5. Także listownie, wysyła
na żądanie leki pod dyskrecją.

Dr. Adolf Durst
specjalista do chorób
wewnętrznych i ner-
wowych.
ordynuje codziennie w go-
dzinach od 3—5 po poł.
przy ulicy Kaźmirzowskiej
1. 31 (na rogu ulicy Bry-
gickiej). 993

Morszyn
zdrojowisko solankowo-
borowinowe i Zakład hy-
dropatyczny otwarty od
1-go maja. Bliższych
szczegółów udziela
Dr. Aleksander Medwey
lekarz kierujący, poczta Morszyn.

Nowo urządony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
we Lwowie, pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:
pół kilo CONGO — — — — — 1-60
" " SOUCHONG czarna — — — — — 2-
" " " " szlór majowy 3-
" " KAYSÓW czarna — — — — — 4-
" " MELANGE de Londres — — — — — 4-
" " PECCO — — — — — 5-
" " karawazowa — — — — — 4-
" " najprzedniejsza 6-
" " Wysiewki herbaciane — — — — — 1-30
" " z najlep. herbat — — — — — 1-60
Zamówienia z prowincji wysła-
ją się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowanie się nie liczy.

Do wydzierżawienia
w miasteczku **Krasiczynie**
pod Przemysłem
**Propinacja z domem zaje-
zdnym, restauracją, kręgielnią**
przy gościńcu rządowym wraz z
7 karczmami 984
Prócz tego osobno do wydzier-
żawienia w dobrach Krasiczyń-
skich **5 karczem** w cenie od
200 złr. do 1000 złr. rocznie.
Kaucja kwartalna.
Oferty chrześcian na pierw-
szym miejscu uwzględnione.
Bliższa wiadomość na miejscu
w kancelarji centralnej ksiąząt
Sapiehów do 1. czerwca b. r.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem

we Lwowie Chorażczyzna 22

we Lwowie, Chorażczyzna 1. 22
poleca
dobrą i wydatną kawę
sprowadzaną wprost
od producentów z Ameryki połud.
Kosztuje we Lwowie:
1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.
na prowincji:
4³/₄ 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.
„Niemam wcale tych gatunków
kawy, które inni pod nazwą mojego
godła ogłaszają“.

JOZEFA DAUBNER
SKŁAD I PRACOWNIA
wszelkiego gatunku
szczotek
różnych w ten zawód wcho-
dzących rzeczy.
ulica Sobieskiego 1. 10 we Lwowie.

Przedwziny tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reu-
matyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo
skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Na raty
Maszyny i narzędzia
rolnicze najnowszej i
najlepszej konstrukcji
sprzedaje 512
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapiehy 1. 27.

SKŁAD
farb i handel materiałów



pod Czarnym Psem

JÓZEF HANKA

we LWOWIE

Rynek 1. 38 we własnym domu

poleca

Oliewę do maszyn wszelkie gatunki do każdego użytku.

Smarowidło do osi żelaznych.

Materiał do czyszczenia i spajania maszyn.

Pasy skórzane do maszyn.

Pasy gumowe do maszyn.

Pasy lniane napuszczane do maszyn

Rzemyki do szycia pasów

Śruby do rzemieni.

Nity do rzemieni.

Klucze do śrub.

Gurty do maszyn.

Węże gumowe

i różne inne potrzebne artykuły techniczne po najniższych cenach. Wysła na żądanie wzory z podaniem cen, oraz i kompletne cenniki: towarów składów swoich, bezpłatnie franco porto.

T W A G A.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownych P. T. Odbiorców, że tylko prawdziwe oleje oliwne wprost sprowadzam i za doskonałość i jakość tychże zalecam; utrzymuje i inne rodzaje oleju na składzie także w dobrych i pewnych jakościach, z których i najtańsze swemu celowi są odpowiednie.

Na żądanie wysyłam chętnie bezpłatnie wzory od najtańszych do najlepszych prawdziwych olei w usortowanym wyborze.

Zagraniczne monety i banknoty
kupuje i sprzedaje
po najprzystępniejszych cenach
AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie

Przekazy na wszystkie większe miasta Europy i Ameryki.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.



Żaluzje i Story poleca
J. CHRISTOF
ulica Jabłonowskich 1. 9.

Już wyszła
Ustawa o pospolitem ruszeniu
NAKŁADEM
KSIĘGARNI POLSKIEJ
L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie
Cena 40 ct., z przesyłką pocztową
45 centów w. a.

Destylarnia Nafty
Franciszka Wolfartha we Lwowie

destyluje Naftę niezapalną nr. 00, 0, 1 i 2.
Sprzedaje tylko w beczkach. — Ceny miejscowe.

Laskawe zamówienia przyjmuje

960 Iwanicki, Hotel Żorża.

Specjalny skład
Cognacu francuskiego

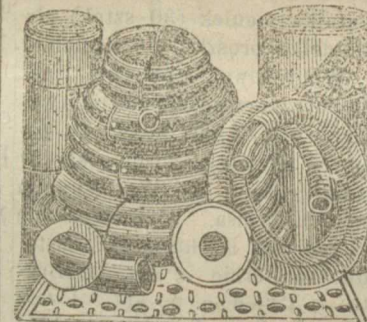
poleca

KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 6.

firm Renault & Comp.	złr. 2.—
„ „ „ tres viele	„ 3-50
„ Barnett & fils	„ 2-80
„ Prunier & Com.	„ 2-80
„ Bisquit Dubouche & Comp.	„ 3.—
„ A. Guillaume & Comp.	„ 3.—
„ Salignac (bardzo stary)	„ 5-50

Przy odbiorze 12 butelek franco opakowania i wysyłka do każdej stacji. 960



Prześcieradła gumowe białe, czerwone, czarne, jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.
Płótna gumowe czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty polowe.
Nakrycia nieprzemakalne na powozy, lokomobile i młocarnie.
Ubrania dla górników z płótna nieprzemakalnego.
Derki do nakrywania nóg z materji wełnianej angielskiej, napuszczanej kauczukiem.
Stampilje kauczukowe w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedyncze litery.
poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. Krimmera
Lwów Hotel Żorża.

HERBATA

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej 1. 11.

poleca wyborną

HERBATE

funt pół kilo po złr. 1-50, 2-50, 2-75, 3-75.

Herbatę w paczkach

po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu. 785

HERBATA

Ważne dla wszystkich!
Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanow. P. T. Publiczność, iż otworzyłam z dniem 1go kwietnia 1887.
Pracownię haftu i szycia bielizny
Rynek 1. 29 (w przechodnim domu Andreolego).
W pracowni mojej wykonują wszelkie hafty, szycie bielizny i wyroby krzyżkowe, jakoteż szycie i znaczenie całej wyprawy.
Szycie na maszynie na poczekaniu.
Zamówienia z prowincji wykonywane będą w jak najkrótszym czasie i odesłane franco na miejsce.
Polecam się laskawym względem z szacunkiem
Kornela Löbenstein.

Warsztaty Zakładu Fundacji St. hr. Skarbka
w Drohowyżu

pocta i stacja kolei państwowej Mikołajów
sprzedaje grabiarki „Tiger“ po 85 złr. Nadto wyrabiają pszone warsztaty tkackie zamki, okucia drzwi i okien, naczyń blaszane dla większych i mniejszych gospodarstw mlecznych, uprzęże na konie, młynki, wozy gospodarskie, plugi itp. narzędzia i przyrządy rolnicze i gospodarskie, a wchodzące w zakres ślusarstwa, kowalstwa, stelmastwa, stolarstwa, blacharstwa, tokarstwa i rymarstwa. 979

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszość, Kaszle, Katary, Niewralgije
w PARYZU sprzedaje hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
Wymagac podpis jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOŁASCHA I WEWIORSKIEGO.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841 860b
poleca sukna uniformowe dla pp. urzędników ściśle według przepisu po cenach bardzo umiarkowanych.

Wiedeń, „Hotel Kaiserin Elisabeth“
blisko placu św. Szczepana znacznie powiększony nowymi budowlami, wspaniałymi od Kärtnerstrasse 9. i od Weiburggasse 3. Eleganckie apartamenta od 5 zł. zaczynający. 100 pokoi od 1 zł. począwszy.
Czytelnia. — Telefon. — Kąpiele.
Na żądanie omnibus od i do wszystkich dworców kolejowych. Pensja wedle umowy. — W restauracji kuchnia francuska i wiedeńska. Sprzedają znakomitych win fesiawskich własnej uprawy.
F. Heger, właściciel.

do L. M. 8013/887.
Ogłoszenie.
W dniu 17. maja b. r. 1887. odbędzie się III-cim departamencie Magistratu o godzinie 10-tej przed południem publiczna licytacja celem sprzedaży pozostałego gruntu z alności pod lk. 133 i 134^{3/4} we Lwowie przy rogu ulicy Krakowskiej i placu Krakowskiego położonego w przestrzni obywatelskiej 65 sążni kwadratowych, a to za pomocą pisemnych ofert. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 9000 złr. w. Ubiegający się o nabycie tej realności zechcą wniesić w terminie licytacyjnym do rąk komisji swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczetowane oferty, w których wyraźnie należy słowem i cyfrą kwotę ofiarowaną tytułem ceny kupna, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium, noszące 10% od ofiarowanej ceny kupna.
O bliższych warunkach dowiedzieć się można w III-cim Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych przedterminem licytacji.

Z magistratu król. stol. miasta.
Lwów dnia 28 kwietnia 1887.